

# ROZPOCZĘCIE TYGODNIA MŁODZIEŻY

Lekcja X — 11 marca

## ODDAWANIE



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 4 marca

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Łk 12,16-21; Koh 2,18-22; Prz 27,23-27; 2 Kor 4,18; Koh 5,9; Kol 1,15-17.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi” (Ap 14,13).

Gdy zbliżamy się do końca naszej aktywności zawodowej, zaczynamy zwracać większą uwagę na zachowanie naszego majątku w oczekiwaniu na koniec życia. Przejście na emeryturę może być traumatycznym doświadczeniem. Jak powinniśmy podejść do tej kwestii w kontekście naszych finansów?

Gdy ludzie zbliżają się do starości, w naturalny sposób zaczynają martwić się o przyszłość. Najczęściej występujące lęki są następujące: lęk przed przedwczesną śmiercią i pozostawieniem rodziny bez opieki, lęk przed zbyt długim życiem i brakiem odpowiedniego zabezpieczenia finansowego, lęk przed ciężką chorobą, która pochłonie wszystkie zgromadzone środki pieniężne, oraz lęk przed umysłową czy fizyczną niepełnosprawnością, czyli potrzebą stałej opieki ze strony innych osób.

Nawiązując do tego rodzaju lęków, Ellen G. White napisała: „Wszystkie tego rodzaju lęki są dziełem szatana. (...). Gdyby [starsi ludzie] żyli w sposób, jakiego Bóg sobie życzy, ostatnie ich dni mogłyby się zaliczać do najlepszych i najszczęśliwszych. (...) Starzy ludzie powinni wyzbyć się trosk i kłopotów, starać się przeżyć czas, jaki jest im dany, możliwie najszczęśliwiej i starać się dostać do dziedzictwa niebieskiego”<sup>45</sup>.

W tym tygodniu przyjrzymy się Bożym radom dla seniorów. Co powinniśmy czynić, czego unikać i jakimi zasadami się kierować w kwestii finansów w podeszłym wieku?

<sup>45</sup> Ellen G. White, *Ze skarbicy świadectw*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 2000, s. 126.

**Przeczytaj Łk 12,16-21. Jakie przesłanie dla nas zostało zawarte w tych słowach? Jaką naganę skierował Pan do głupca i czego uczy to nas w kwestii naszej postawy wobec tego, co posiadamy?**

.....

Choć przesłanie to ma szersze znaczenie, można powiedzieć, że w tych wersetach Jezus powiedział nam, *czego nie powinniśmy robić na emeryturze*. Podobnie, gdy ktoś kończy pracę zawodową, by wydawać nagromadzone środki tylko dla siebie, powinien się strzec i wziąć sobie tę historię do serca. Problemem nie są ciężka praca ani gromadzenie dóbr, zwłaszcza na starość. Problemem jest postawa wobec dóbr materialnych. Słowa bogatego człowieka z przypowieści: „Odpocznij, jedz, pij, wesel się” (Łk 12,19), wyrażają istotę problemu.

„Życiowe cele tego człowieka nie były wyższe niż cele zwierząt, które giną. Żył tak, jakby nie było Boga, nieba, przyszłego życia — jakby wszystko, co posiadał, należało do niego i jakby nie był nic winien Bogu ani ludziom”<sup>46</sup>.

Jeśli w tym okresie życia myślimy tylko o sobie, a lekceważymy potrzeby innych i dzieła Bożego, to idziemy za przykładem głupiego bogacza. Nie ma wskazówki w przypowieści Jezusa, by ów bogacz był leniwy czy nieuczciwy. Problem polegał na tym, jak posługiwał się tym, co Bóg mu powierzył. Ponieważ nie znamy godziny naszej śmierci, powinniśmy być zawsze gotowi na nią, żyjąc z pragnieniem spełniania woli Boga, a nie dla własnych egoistycznych zachcianek.

Ogólny biblijny obraz jest taki, że człowiek pracuje i pozostaje produktywny tak długo, jak jest w stanie. Ciekawe jest to, że autorzy proroczych ksiąg — *Księgi Daniela* i *Apokalipsy Jana* — napisali swoje dzieła, mając ponad osiemdziesiąt lat. A było to w czasach, gdy średni wiek życia wynosił około pięćdziesięciu lat. Ellen G. White wydała swoje najlepsze i najcenniejsze książki, takie jak *Życie Jezusa*, mając ponad siedemdziesiąt lat. Tak więc podeszły wiek, pod warunkiem, że jesteśmy zdrowi, nie oznacza ustania produktywności ani czynienia dobra w takim stopniu, w jakim to jest możliwe.

Jezus powiedział tym, którzy czekają na Jego powtórne przyjście, że powinni nie tylko czuwać, ale także i pracować (zob. Mt 24,44-46).

**Jak niezależnie od wieku i zamożności możemy uniknąć pułapki, w którą wpadł głupi bogacz? Odpowiedz sobie na pytanie: Po co żyję?**

.....

<sup>46</sup> Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa*, Warszawa 2020, s. 178-179.

Ktoś kiedyś zapytał słynnego amerykańskiego ewangelistę Billy'ego Grahama (1918-2018), co najbardziej zaskoczyło go w życiu, gdy przekroczył jego półmetek (miał wtedy ponad sześćdziesiąt lat). Graham odpowiedział:

— „To, że jest takie krótkie”<sup>47</sup>.

Niewątpliwie życie mija szybko.

**Czego poniższe wersety uczą nas o doczesnym życiu człowieka? Zob. Ps 49,18; 1 Tm 6,6-7; Ps 39,12; Jk 4,14; Koh 2,18-22.**

.....

Życie mija szybko, a gdy umieramy, to nie możemy zabrać ze sobą nic z naszych dóbr materialnych, które zgromadziliśmy. (Zabieramy ze sobą tylko swój charakter). „Bo gdy [człowiek] umrze, nic z sobą nie weźmie” (Ps 49,18), a to znaczy, że to, co posiadamy, zostawimy innym. Kto owe dobra przejmie, zależy w największym stopniu od naszych planów, które zawczasu poczynimy.

Choć nie każdy posiada rodzinne dziedzictwo z prawdziwego zdarzenia, to jednak większość ludzi, pracując przez kilkadziesiąt lat, gromadzi pewne zasoby materialne. Co stanie się z tymi dobrami, to ważna kwestia, którą każdy powinien rozważyć.

Dla tych, którzy posiadają dobra materialne pod koniec życia, bez względu na to, czy dobra te są wielkie, czy małe, rozporządzenie nimi może być ostatecznym aktem szafarstwa, rozsądnego pokierowania tym, co Bóg nam powierzył. Jeśli nie zadysponowałeś swoim dziedzictwem przy pomocy testamentu i zapisów notarialnych, to prawo cywilne rozstrzygnie o przeznaczeniu twojego majątku (stosownie do przepisów obowiązujących w danym kraju). Jeśli nie zostawisz po sobie testamentu, twój majątek przejdzie na twoich bliskich, bez względu na to, czy go potrzebują, czy nie, oraz czy wykorzystają dobrze te środki i czy naprawdę twoją wolą jest, by stały się ich własnością. Kościół nie dostanie nic. Jeśli tego chcesz, zrób tak. Ale jeśli chcesz inaczej postąpić, musisz to wcześniej zaplanować.

Najprościej mówiąc, skoro Bóg jest Właścicielem Wszystkiego (zob. Ps 24,1), to z biblijnej perspektywy logiczny jest wniosek, że gdy przestajemy używać tego, co Bóg nam powierzył, powinniśmy Mu to zwrócić jako Prawowitemu Właścicielowi, gdy tylko zabezpieczymy prawdziwe potrzeby naszych bliskich.

**Śmierć, jak wiemy, może nas spotkać w każdej chwili, niespodziewanie, nawet dzisiaj. Co stałoby się z twoimi bliskimi, gdybyś dzisiaj umarł? Co stałoby się z twoim majątkiem? Czy zostałby rozdysponowany zgodnie z twoją wolą?**

<sup>47</sup> Billy Graham, *Taki, jaki jestem. Autobiografia*, [Waldowo] 2010, s. 780 (przyp. red.).

W czasach starotestamentowych większość Izraelitów była rolnikami i pasterzami. Dlatego też wiele Bożych obietnic zostało wyrażonych językiem nawiązującym do kultury rolniczej i pasterskiej. Na przykład w Prz 3,9-10 Bóg mówi, że jeśli jesteśmy Mu wierni w finansach, to nasze „stodoły [będą] wypełnione ponad miarę” (Prz 3,10). Większość chrześcijan nie posiada obecnie stodoły. Rozumiemy zatem, że Bóg będzie błogosławił naszą pracę, jeśli będziemy gotowi posłusznie podążać za Nim.

**Przeczytaj Prz 27,23-27. Jak należy rozumieć we współczesnym kontekście nakaz: „Doglądaj pilnie stanu swoich owiec” (Prz 27,23)?**

.....

Chociaż *Biblia* ostrzega przed deptaniem ubogich przez bogatych oraz przed chciwością, to jednak nigdy nie potępia bogactwa ani uczciwej pracy prowadzącej do wzbogacenia się w sposób uczciwy, bez wyzyskiwania i uciskania innych ludzi. Rozważany fragment z *Księgi Przysłów* wskazuje na to, że powinniśmy być sumienni w sprawach finansowych, aby zapewnić odpowiednie środki dla siebie i swoich bliskich. „Wtedy masz (...) dosyć (...) na wyżywienie siebie i swojego domu, i (...) swojej służby” (Prz 27,26-27).

Jak wyraziłbyś ten werset we współczesnym kontekście cywilizacji zachodniej? Może tak: *Przeglądaj swój rejestr transakcji i badaj stan swoich finansów?* Albo: *Kontroluj wydatki budżetowe i unikaj życia ponad stan.* Od czasu do czasu w okresie czynnej pracy zawodowej należy dokonać przeglądu testamentu i innych dokumentów oraz stanu majątku, a następnie wprowadzić niezbędne korekty. Dokumenty takie jak testament i inne zapisy powinny być sporządzone w ramach planowania zarządzania dziedzictwem na wypadek niespodziewanej śmierci albo pogorszenia stanu zdrowia uniemożliwiającego podjęcie takich decyzji. Chodzi o to, by zaplanować z wyprzedzeniem, co stanie się z twoim majątkiem, gdy zabraknie cię.

Krótko mówiąc, dobre zarządzanie tym, co Bóg nam powierzył, obejmuje nie tylko to, co mamy za życia, ale także to, co pozostawimy po śmierci. Jeśli Pan nie przyjdzie powtórnie za naszego życia, pewnego dnia nasza doczesna egzystencja dobiegnie końca, a wówczas nasze dobra materialne — małe czy wielkie — pozostaną w rękach innych. Tak więc do nas obecnie należy rozporządzenie tym, co otrzymaliśmy, tak by było błogosławieństwem dla innych i posłużyło rozwojowi dzieła Bożego.

**„Majątność nie trwa na wieki” (Prz 27,24). Dlaczego ważne jest to, byśmy o tym pamiętali?**

**Jakie zasady zostały zawarte w wymienionych poniżej wersetach w związku z posługiwaniem się pieniędzmi?**

1 Tm 6,17.....

.....

2 Kor 4,18.....

.....

Prz 30,8.....

.....

Koh 5,9.....

.....

Pieniądze mogą bardzo silnie oddziaływać na ludzi, prowadząc wielu do ruiny. Niektórzy ludzie dopuszczają się strasznych czynów dla pieniędzy, nawet jeśli nie cierpią niedostatku.

Oczywiście nie musi tak być. Dzięki mocy Bożej możemy pokonać wroga, który usiłuje doprowadzić do tego, by materialne dobra, mające być dla nas błogosławieństwem, stały się dla nas przekleństwem.

W kontekście dobrego rozporządzenia dziedzictwem na wypadek śmierci jednym z niebezpieczeństw jest pokusa gromadzenia bogactwa wyłącznie dla siebie pod pretekstem, że po śmierci zostanie ono przekazane na zbożne cele. Oczywiście nie znaczy to, że mamy wszystko roztrwonić, jak pewien miliarder, który twierdził, że umrze w świadomości, że dobrze przeżył życie, jeśli przed śmiercią wyda wszystko, co miał. Powinniśmy zrobić coś znacznie lepszego.

„Ukazano mi, że wielu odmawia dziełu Bożemu swoich darów, uciszając sumienie tym, że dokonali zapisu w testamentcie. Boją się działać z wiarą i zaufaniem do Boga, ofiarując cokolwiek, póki żyją. Ale taka ofiarność na łożu śmierci nie jest tym, czego Chrystus oczekuje od swoich wyznawców. Nie może usprawiedliwić egoizmu za życia. Ci, którzy trzymają się kurczowo swojego majątku do ostatniej chwili, oddają go raczej śmierci niż dziełu Bożemu. Straty następują raz po raz. Banki upadają, a majątki są tracone na wiele sposobów. Wielu zamierza coś uczynić, ale zwlekają, a szatan robi wszystko, by środki nie zostały przekazane na dzieło Boże. Majątek zostaje stracony, zanim zostanie zwrócony Bogu, a szatan cieszy się z tego”<sup>48</sup>.

**Dlaczego musimy zachować ostrożność w tym, jak usprawiedliwiamy korzystanie ze środków materialnych, które zostały nam powierzone?**

<sup>48</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 5, Mountain View–Omaha 1948, s. 154.

Choć trudno sobie wyobrazić, jakie byłoby życie na ziemi, gdyby ludzie nigdy nie zgrzeszyli, jedno możemy wiedzieć na pewno — nie byłoby zdzierstwa, chciwości ani biedy, które dręczą nasz świat od zarania dziejów. Nasze poczucie posiadania tego, na co zapracowaliśmy, jest czymś zupełnie właściwym, ale tak czy inaczej żyjemy w upadłym świecie. Niezależnie od wszystkiego, co mamy w tym życiu, cała nasza doczesna egzystencja sprowadza się do jednej ważnej kwestii, o której zawsze musimy pamiętać.

**Przeczytaj następujące fragmenty Biblii: Ps 24,1; Hbr 3,4; Ps 50,10; Rdz 14,19; Kol 1,15-17. Co jest ich głównym przesłaniem i jak powinno to wpływać na nasze zarządzanie dobrami materialnymi powierzonymi nam przez Boga?**

.....

Jesteśmy szafarzami/zarządcami tego, co Bóg nam powierzył, a Bóg jest ostatecznym Właścicielem Wszystkiego. To On daje nam życie, istnienie i siłę do działania oraz wszystko, co posiadamy. Tak więc logiczne jest, że gdy przestajemy korzystać z tego, co otrzymaliśmy, naszym obowiązkiem jest zatroszczyć się o potrzeby naszych bliskich, a resztę oddać Bogu.

„Ofiarując środki na dzieło Boże, gromadzicie sobie skarb w niebie. Wszystko, co tam złożycie, jest bezpieczne i pomnaża się, stając się wiecznym i trwałym bogactwem<sup>49</sup>. „Wasze talenty w postaci złota i srebra (...) wciąż pomnażają swoją wartość, która zostanie zapisana na wasze konto w Królestwie Niebios<sup>50</sup>”.

Ofiarność praktykowana na bieżąco, w ciągu naszego życia, ma wiele zalet. Oto kilka z nich:

1. Możliwość ujrzenia rezultatów ofiarności w postaci nowo wybudowanego domu modlitwy, opłaconych studiów dla zdolnego studenta, sfinansowanych wykładów ewangelizacyjnych i tak dalej.

2. Możliwość skorzystania przez bliźnich z daru teraz, gdy potrzeby są najpilniejsze.

3. Uniknięcie waśni o majątek między twoimi bliskimi po twojej śmierci.

4. Dobry dla otoczenia przykład rodzinnych wartości, takich jak szczerość i dobroć.

5. Uniknięcie podatków związanych ze spadkiem.

6. Gwarancja wykorzystania daru zgodnie z twoim zamierzeniem (bez przeszkód ze strony sądu czy niezadowolonych krewnych).

7. Zmiana nastawienia dawcy z egoistycznego na ofiarne.

8. Gromadzenie skarbu w niebie.

<sup>49</sup> Ellen G. White, *Rozsądne szafarstwo*, Warszawa 1999, s. 217.

<sup>50</sup> Tamże.

## DO DALSZEGO STUDIUM

Gdyby zamożni „ludzie byli prawdziwymi chrześcijanami, nie odkładaliby tej czynności na godzinę śmierci. Wtedy, gdy są jeszcze pełni życia, poświęciliby siebie i swą własność Bogu i, działając jako Jego szafarze, znajdowałiby zadowolenie w tym, że zawsze spełniają swój obowiązek. Stając się własnymi wykonawcami testamentu, sami mogą uczynić zadość wymaganiom Boga, zamiast obciążać tym obowiązkiem innych”<sup>51</sup>.

Co autorka miała na myśli, mówiąc, że *mamy być wykonawcami swojego testamentu*? W typowym testamencie wyznacza się wykonawców, którzy zarządzają środkami po śmierci właściciela zgodnie z jego spisaną wolą. Stając się wykonawcą swojego testamentu, po prostu dysponujesz swoimi środkami za życia. W ten sposób możesz czerpać zadowolenie z rezultatów swojej ofiarności, wiedząc, że właściwie zarządzasz talentami danymi ci przez Boga.

Dla chrześcijanina powtórne przyjście Chrystusa jest  *błogosławioną nadzieją*. Każdy z nas wyobrażał sobie, jak niesamowite byłoby ujrzeć Jezusa przychodzącego na obłokach nieba. Pragniemy usłyszeć z Jego ust słowa uznania:

— Dobrze uczyniłeś.

Ale musimy się liczyć z tym, że zanim Jezus przyjdzie powtórnie, zaśniemy snem śmierci. Jeśli jednak postępujemy zgodnie z Jego objawioną wolą, to już możemy z satysfakcją obserwować Jego dzieło rozwijające się między innymi dzięki naszym staraniom, a także upewnić się, że dzięki naszemu testamentowi możemy wspierać to dzieło także po śmierci<sup>52</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Choć możemy odkładać skarb w niebie już teraz, dlaczego nie powinniśmy tego traktować jako zapłaty za zbawienie?

2. Choć powinniśmy być szczerzy i ofiarni, to jednak musimy także zachować zdrowy rozsądek. Ludzie wyznaczający kolejne daty końca świata kierują do swoich zwolenników wezwania o pieniądze, bo te wkrótce mają się stać bezużyteczne, więc lepiej przeznaczyć je teraz na ich działalność. Jak możemy się nauczyć odróżniać religijne cwaniactwo od prawdziwych potrzeb dzieła Bożego na świecie?

<sup>51</sup> Ellen G. White, *Ze skarbnicy świadectw*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 2000, s. 396-397.

<sup>52</sup> Przeczytaj także rozdział *To [Aged and] Wealthy Parents*, w: Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 3, Mountain View–Omaha 1948, s. 116-130; rozdział *Wills and Legacies*, w: *taż*, *Testimonies for the Church*, t. 4, Omaha 1948, s. 476-485 oraz część *Testamenty i spadki*, w: *taż*, *Rozsądne szafarstwo*, Warszawa 1999, s. 205-214.